

odzwierciedlał. Bez tej konfrontacji z praktyką wszystkie wywody, nawet oparte na najbardziej wnikliwej analizie pism prawników rzymskich, mogą się okazać zawieszone w próżni⁷.

Uwagi powyższe nie umniejszają w niczym walorów pracy prof. Andrejewa, podniesionych w ocenie pierwszego wydania we wspomnianej już recenzji A. Rubanowa, a także wskazanych przez H. Kupiszewskiego⁸. Dają one jedynie wyraz wątpliwościom natury bardziej ogólnej. W obecnym stanie nauki można się już zastanawiać nie nad nową interpretacją szczegółów, lecz nad udoskonaleniem koncepcji syntezy. Wrażenie, że w tym zakresie można jeszcze niemało zrobić odnosi się również przy lekturze podręczników np. jugosłowiańskich⁹. Wybitny romanista bułgarski na podstawie swojej wiedzy i znajomości najnowszej literatury przedmiotu¹⁰ jest chyba najbardziej predysponowany do tego, żeby wspomnianą lukę wypełnić.

KRYSTYNA BUKOWSKA (Warszawa)

Jiří Klabouch, *Manželství a rodina v minulosti*, Praha 1962, „Orbis”, ss. 282.

Książka Klaboucha stanowi w swym założeniu popularny wykład historycznoprawny instytucji małżeństwa i rodziny. Celem jej jest przedstawienie współczesnemu społeczeństwu historii małżeństwa i rodziny w dawnych formacjach społecznych.

Praca omawia następujące zagadnienia: powstanie małżeństwa i rodziny we wspólnocie pierwotnej (rozd. I), małżeństwo i rodzina w społeczeństwie niewolniczym (rozd. II), małżeństwo i rodzina w okresie feudalizmu (rozd. III), małżeństwo i rodzina w społeczeństwie kapitalistycznym (rozd. IV i V), małżeństwo i rodzina w państwie socjalistycznym i demokracji ludowej (krótki rozdział dodatkowy). Ponadto w książce podana jest bibliografia przedmiotu do poszczególnych rozdziałów.

Pomysł wydania pracy, której celem byłoby syntetyczne spojrzenie na historię tak ważnych instytucji prawnych, jak małżeństwo i rodzina, jest niezmiernie cenny. Inicjatywa praskiego wydawnictwa „Orbis”, które wydało pracę Klaboucha, stanowi wzór godny naśladownictwa.

Zadaniem prac popularnonaukowych jest uprzystępnienie szerokiego ogółowi wyników badań naukowych. Spełnienia tego celu można było oczekiwać od dra Klaboucha — pracownika naukowego w dziedzinie historii państwa i prawa. Czy i w jakim stopniu autor osiągnął stawiany sobie cel.

Przedmiotem szczegółowej analizy — z racji kwalifikacji recenzenta — jest rozdział traktujący o prawie rzymskim. Niemniej uwagi natury ogólnej można odnieść i do innych części pracy.

Przy tak szerokim ujęciu tematu trudno nie wyjść nigdy poza ramy określone tytułem. Nie powinno to jednak zachwiać proporcji pomiędzy zasadniczym

⁷ Uzupełnienie wywodów autora przykładami zaczerpniętymi z praktyki (papi-rusy) postuluje również A. Rubanow (o. c., s. 148), ograniczając się jednak do kwestii związanych z wykazaniem klasowego charakteru prawa rzymskiego.

⁸ Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Röm. Abt., t. 76, 1959, s. 669.

⁹ Por. moją recenzję tych podręczników w Czasop. Prawno-Hist., t. XIII, z. 1, s. 250 i n.

¹⁰ Szczególnie imponująca jest staranność, z jaką autor zestawia prace romanistów węgierskich, rumuńskich, jugosłowiańskich, a także polskich. Wśród cytowanych przez niego autorów nie brak również nazwisk najwybitniejszych współczesnych romanistów zachodnich.

tematem — wynikającym z tytułu — a treścią pracy. Proporcje te przez autora nie zostały zachowane. Ilustracją nie zachowanych proporcji może być przedstawiane przez autora szeroko zagadnienie prostytucji.

Prostytucja — jak to już dawno temu udowadniał Engels — ma w społeczeństwach eksploatacyjnych związek z małżeństwem, stanowiąc w pewnym sensie jego uzupełnienie. Zagadnienie to nie może jednak przyćmiewać zasadniczego tematu pracy, jakim jest historia prawa małżeńskiego i rodzinnego. I tak w części pracy mówiącej o starożytnym Rzymie autor poświęca zagadnieniu prostytucji pięć i pół strony (s. 39—45). Natomiast o samej instytucji rzymskiego małżeństwa pisze zaledwie na dwóch stronach (s. 32—34). Brak przedstawienia prawnych zagadnień związanych z rzymskim konkubinatem. O tym autor pisze jedynie na dwunastu liniijkach, pomijając kwestie przemian sytuacji prawnej konkubiny w prawie rzymskim, jak również genezy konkubinatu. Rozwój konkubinatu w Rzymie wiązał się ściśle z jednej strony z ograniczeniami zawierania małżeństw przez pewne kategorie osób (*Lex Iulia et Papia Poppea*), z drugiej zaś z ustaleniem (na podstawie wykładni przepisów *legis Iuliae de adulteriis coercendis*) kategorii kobiet, z którymi współżycie nie powodowało odpowiedzialności karnej za *adulterium* i *stuprum*. Ta problematyka nie została przez Klaboucha rozwinięta.

W innych częściach pracy zagadnienie prostytucji wybija się również na czołowy plan, choć nie ma tu tej dysproporcji, co w rozdziale dotyczącym prawa rzymskiego. Autor przedstawia długą listę nazw i adresów znanych niegdyś krajowych i zagranicznych domów publicznych (w rozdz. III, s. 96—97, w rozdz. V dwie pełne strony 218—219), co chyba nie zupełnie wiąże się z tematem. Niewiele wspólnego z tematem mają również długie wywody o kochankach królów i zepsuciu na dworach feudalnych (np. s. 101—109), wskazują one raczej na pogon za sensacją¹. Do podobnego wniosku może również prowadzić dobór części ilustracji.

Przedstawienie przez Klaboucha historii małżeństwa i rodziny rzymskiej zawiera szereg stwierdzeń, które wymagają ustosunkowania się. I tak: Nieścisłe jest stwierdzenie, że kobieta *sui iuris* podlegała kuratorowi (*curator mulieris*, s. 34). Prawo rzymskie znało instytucję opieki nad kobietami (*tutela mulieris*), nie znało jednak kurateli nad kobietą. Według autora, dzieci podlegały *manus* ojca (s. 35 i 36), a nie jego *patria potestas*. To stwierdzenie mogłoby mieć uzasadnienie, gdyby autor omawiał zagadnienie jednolitej początkowo władzy *patris familias* — *manus*, która następnie różnicowała się. Tego zagadnienia praca jednak nie porusza.

Autor mówiąc o zawieraniu małżeństwa wymienia jako sposoby zawarcia małżeństwa: *confarreatio*, *coemptio* i *usus*. Wysuwa przy tym twierdzenie, że *confarreatio* i *coemptio* w dobie klasycznej nie wyszły jeszcze z użycia, lecz były wypierane przez trzecią formę zawarcia małżeństwa — *usus*². To, co autor pisze o sposobach zawarcia małżeństwa w starożytnym Rzymie, nie znajdowało ani nie znajduje odbicia w nauce prawa rzymskiego. Odrębność zawarcia małżeństwa i nabycia *manus* nad żoną w rzymskim prawie okresu klasycznego nie podlega już dziś

¹ Np. następujący ustęp dotyczący cesarzowej Massaliny: „Vyprávělo se; že císařovna tajně odchází večer de lupanáru a vykonává tam celou noc práci nevěstky, a k ránu když kuplíř zavírá, smutně opouští svůj pokojík, unavena, avšak nikoli nasycena” (s. 44).

² „Obě tyto formy nevyšly z užívání ani v době klasické, ale byly daleko do pozadí zatlačeny třetí formou, která vyvěřala právě z výše uvedeného římského pojetí manželství, byl to sňatek per usum, tj. tím, že muž a žena prostě začali žít ve společné domácnosti” (s. 33).

dyskusji³. W prawie klasycznym *confarreatio*, *coemptio* i *usus* były traktowane nie jako sposoby zawarcia małżeństwa, lecz jako formy *conventio in manum*⁴.

Klabouch twierdzi, że *usus* w okresie klasycznym wypierał *confarreatio* i *coemptio*. Tymczasem *usus*, o którym wiadomości zachowały się przede wszystkim w Instytucjach Gajusa (I, 111), już w czasach tego jurysty (II w. n.e.) był instytucją od dawna zapomnianą⁵, a w żadnym bądź razie nie mógł wtedy być sposobem zawarcia małżeństwa. W okresie gdy *usus* miał zastosowanie, kobieta, nad którą mąż nabywał w drodze tego sposobu władzę, musiała już przez rok być jego żoną (*nupta perseverabat* — Gai I, 111). *Usus* zaś powodował jedynie zmianę jej przynależności agnacyjnej. Zanikanie związków małżeńskich *cum conventione in manum* wiąza na ogół badacze prawa rzymskiego z ostatnim wiekiem republiki rzymskiej⁶, lub nawet z okresem wcześniejszym⁷. Poglądy przesuwające stosowanie *manus* do IV w. n.e.⁸ nie znajdują potwierdzenia w źródłach⁹. Zresztą i tak autorzy ci nie wysuwają twierdzenia o powszechnym stosowaniu *conventio in manum* w prawie klasycznym.

W rozdz. IV autor pisząc o wprowadzeniu kodeksu Napoleona w szeregu krajów wspomina i o Księstwie Warszawskim. Twierdzi on, że po upadku Napoleona prawo to pozostało nadal w mocy regulując zagadnienia małżeństwa i rodziny (s. 117). Autor nie bierze jednak pod uwagę, że w Kongresówce przepisy kodeksu Napoleona zostały uchylone właśnie w tej części w roku 1825 przez kodeks cywilny Królestwa Polskiego, który znów został częściowo uchylony w roku 1836 przez prawo o małżeństwie. Wspomniane akty ustawodawcze stanowiły jaskrawe odstępstwo od zasad Kodeksu Napoleona.

Wyda się, że zadaniem popularyzacji w historii prawa powinno być przedstawienie w przystępnej formie przyjętych w nauce ustaleń. Spłykanie zagadnień, błędy rzeczowe powinny spotkać się z równie zasadniczą krytyką, jak i w pracach ściśle naukowych. Tylko pod tym warunkiem uda się osiągnąć naprawdę dobre prace popularno-naukowe. Sądzić należy, że J. Klabouch wykorzystując przyjazną krytykę ulepszy drugie wydanie swej książki, która spotkała się — o ile mi wiadomo — z dużym zainteresowaniem czytelników.

WITOLD WOŁODKIEWICZ (Warszawa)

Witold Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Prace sekcji historii Poznania, Oddział PTH w Poznaniu, Poznań 1961, PWN, ss. 413.

Praca Witolda Maisla o sądownictwie miasta Poznania, nagrodzona w konkursie prac doktorskich miesięcznika „Państwo i Prawo” z roku 1959/60, jest bez

³ Por. E. Volterra, *Lezioni di diritto romano. Il Matrimonio romano*, Roma 1960—1961, s. 97—106, 116.

⁴ Por. Gaius I, 110—113.

⁵ *Sed hoc totum ius partim legibus sublatum est, partim ipsa desuetudine obliteratum est.*

⁶ Tak np. P. Bonfante, *Corso di diritto romano*, t. I, Roma 1925, s. 39 i n. R. Monier, *Manuel élémentaire de droit romain*, t. I, Paris 1947, s. 130.

⁷ E. Costa, *Il diritto privato romano nelle comedie di Plauto*, Torino 1899, s. 177.

⁸ Manigk, *Maus* (Realenzykl. t. XIV, szp. 1382—83); Por. J. Gaudemet, *Observations sur la manus* (AHDO-RIDA, t. II, 1953), s. 328.

⁹ Zob.: Gaius I, 111—115a; Tacitus, *Annales* IV, 16 Servius, *In Georgica* I, 31, *In Aeneidem* IV, 214. Por. M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. II, München 1959, s. 108 uw. 11.